

Wiceprezes za prezesa

Wraz z początkiem roku Jarosław Kołodziejczyk zastąpił Józefa Drabickiego na stanowisku prezesa spółki Piast Gliwice.

Józef Drabicki został powołany na stanowisko prezesa w lutym 2010 roku. Przejął stanowisko po odwołaniu Jacka Krzyżanowskiego.

Dotychczasowy wiceprezes Jarosław Kołodziejczyk trafił do gliwickiego klubu rok później, zastępując ówczesnego wiceprezesa Zbigniewa Koźmińskiego. Początki jego pracy

w klubie były dość burzliwe – opowiadał się za grą Górnika Zabrze na stadionie przy ul. Okrzei, przez co ci agresywniejsi fani Piasta obrzucili go tortem. Kołodziejczyk w przeszłości pełnił różne funkcje – zasiadał m.in. w zarządzie woj. śląskiego (przy marszałku Mościckim) oraz w zarządzie Zakładu Konstrukcji Spawanych Bumar Łabędy. (mpp)



Po lewej J. Kołodziejczyk, po prawej J. Drabicki

Zakończyły się zaplanowane na 2012 rok remonty uliczek gliwickiej Starówki.

Wznowienie remontu na wiosnę



W grudniu oddano do użytku przebudowany Plac Inwalidów Wojennych, a także: ul. Kościelną (zdjęcie), ul. Raciborską (odcinek od Rynku do ul. Przy Raciborskiej Bramie), ul. Wysoką (od ul. Kacznicy do ul. Bytomskiej), ul. Krupniczą (od Rynku do ul. Kacznicy) oraz ulicę przy Placu Wszystkich Świętych. Od początku grudnia przejezdne są także ul. Grodowa (od ul. Bankowej do ul. Kacznicy) oraz ul. Ban-

kowa (od ul. Kacznicy do ul. Górnych Wałów). Jaki był zakres prac?

Po rozebraniu dotychczasowej nawierzchni, teren udośćniono właścicielom podziemnej infrastruktury w celu przebudowy sieci uzbrojenia (wodociągów, ciepłociągów, gazociągów, kabli energetycznych i przewodów telekomunikacyjnych). Teren sprawdzili też archeolodzy – układ urba-

nistyczny Starego Miasta jest wpisany do rejestru zabytków. Przy okazji właściciele nieruchomości mogli doprowadzić do właściwego stanu technicznego odświeżenie w czasie robót przyziemia budynków. W ostatnim etapie wykonano nowe podbudowy ulic i ułożono nawierzchnie z kostek granitowych.

Roboty będą kontynuowane wiosną. W następnej kolejności ruszą prace na ulicach: Dolnych Wałów (od ul. Zwycięstwa do ul. Dworcowej), Górnych Wałów (od ul. Ziemia do ul. Jana Pawła II), Kacznicy (od ul. Grodowej do ul. Wysokiej), Matejki (od ul.

Basztowej do ul. Dolnych Wałów), Pod Murami, Białej Bramy, Przy Raciborskiej Bramie, Tkackiej i przy Placu Wszystkich Świętych.

Przypomnijmy, gruntowna modernizacja uliczek Starego Miasta rozpoczęła się w czerwcu 2011 roku. Cafe przedsięwzięcie zaplanowano na pięć lat. W tym czasie przebudowane zostaną wszystkie uliczki Starego Miasta. Na ten cel zostanie wydane ponad 41 mln zł z budżetu miejskiego. Inwestycję realizuje Przedsiębiorstwo Remontów Ulic i Mostów oraz Zakład Instalacji Budowlanych Witold Szostak, Andrzej Duda.



R E K L A M A

NA GRANICY CUDU

Od niepamiętnych czasów ludzie chorzy szukali ratunku w darach natury. Przyroda nazywana „Bożą apteką” obfituje w niezliczone skarby przywracające zdrowie, a nieraz i ratujące życie. Naturalne sposoby leczenia, a raczej uzdrawiania cieszą się coraz większym powodzeniem i zaufaniem. Wielu ludzi w pełni świadomie wybiera dla siebie dwukierunkową walkę z chorobą, tj. przy udziale zarówno lekarza, jak i terapeuty. Środki farmaceutyczne (nie tylko antybiotyki) zawierają w sobie bardzo dużo syntetycznych składników, tzw. „chemii”, która zanieczyszcza organizm, osłabia jego odporność i niestety (czego mają świadomość również lekarze), nie usuwa przyczyn choroby. Dlatego tak ważne jest, by obok leczenia objawowego, stosować również metody, które usuną „korzeń”, czyli przyczynę dolegliwości.

Problemy współczesnej służby zdrowia są nam wszystkim dobrze znane, albo za sprawą własnych doświadczeń, albo za pośrednictwem przekazów medialnych. Powszechnie wiadomo o długich okresach oczekiwania do specjalistów, kolejki w przychodniach są niestety normą, a przecież człowiek chory potrzebuje wsparcia „od ręki”. Żartobliwie powiedzenie, że trzeba mieć końskie zdrowie, żeby chorować, niko go już nie śmieszy, a szczególnie pacjentów.

Kończówka każdego roku skłania nas do podsumowań i przemyśleń, zaś początek roku dodaje nam zwykle nową nadzieję. Wtedy pojawia się impuls, by coś zmienić w swoim życiu, naprawić, czy rozpocząć. Może warto zatem zacząć od tego, co najważniejsze - zadbać o swoje zdrowie? Poszukać nowych, lepszych rozwiązań? Moją propozycją jest wizyta u bioterapeuty. Dlaczego właśnie do niego? Powodów można wymienić kilka: bo nie trzeba

tyle płacić, bo nie trzeba marnować długich godzin w kolejkach, a zatem korzystać z pomocy łatwo i bezstresowo, a nade wszystko skutecznie. Bioenergoterapia jest metodą naturalną, a więc bezpieczną.

Terapeuta Józef Wrzałek dysponuje ogromną bioenergią, którą wykorzystuje do uzdrawiania. Pomaga m.in. w schorzeniach układu pokarmowego, krążenia, oddechowego, chorobach nerek i wątroby, chorobach kobiecych, tarczycy, migrenach, alergiach a także w męskiej przypadłości - chorobach prostaty. Ten doświadczony uzdrowiciel pomógł już tysiącom chorych, może pomóc i Tobie.

Seanse wykonywane są wyłącznie indywidualnie, w przytulnym gabinecie panuje kameralna atmosfera, z magnetofonu płyną dźwięki muzyki relaksacyjnej, zaś sam uzdrowiciel emanuje ciepłem i życzliwością.

Pod drzwiami gabinetu terapeuty spotykam dwoje pacjentów - starsze małżeństwo:

- Z jakimi problemami przy-

chodzicie Państwo do uzdrowiciela? - pytam.

- Jestem tu po raz czwarty - mówi pan Stanisław - i praktycznie moje dolegliwości skończyły się. Byłem bardzo nerwowy, nie spałem w nocy, cierpiałem na wrzód żołądka. Każda noc była koszmarem z powodu bezsenności, niewyspany jeździłem do pracy i cały dzień chodziłem nieprzytomny. Po seansach dolegliwości te ustąpiły, dobrze śpię, nie odczuwam bólu brzucha.

Pani Zofia zgłosiła się do pana Józefa Wrzałka z rozpoznaniem mięśniaka macicy i decyzją o koniecznej operacji.

- Średnica mięśniaka wynosiła 42 mm. Panicznie bałam się zabiegu, mąż zabrał mnie ze sobą do swego terapeuty. Wystarczyło 5 seansów i USG potwierdziło zniknięcie mojego problemu. Byłam szczęśliwa i bardzo wdzięczna.

W tym momencie gabinet opuszcza kobieta z dzieckiem w wieku szkolnym.

- Co skłoniło Panią do pojawienia się w tym miejscu? - za-

gajam rozmowę.

- Moje dziecko zawsze łatwo się przeziębiało, szczególnie jesienią i na wiosnę regularnie „zaliczało” różne infekcje, anginy, zapalenie oskrzeli, a nawet zapalenie płuc. Biegałam od lekarza do lekarza, oczywiście nie obywało się bez antybiotyków. W końcu moja koleżanka, która wcześniej miała podobny problem ze swoimi dziećmi, zachęciła mnie do wizyty u bioterapeuty. Ponieważ wyrażała się o nim entuzjastycznie, postanowiłam skorzystać i nie żałuję. Dziś polecam każdemu tę terapię. Moje dziecko jest teraz zdrowe jak ryba. Jego odporność uległa potężnemu wzmocnieniu. Dziś przyszedłam zapisać moją mamę, która ma problemy z kręgosłupem. Pracuję w tym biurcu, więc jestem osobiście.

Kolejny pacjent Józefa Wrzałka, p. Witold W. z Legnicy opowiada:

- Zostałem uzdrowiony z astmy, mogę swobodnie oddychać, ustąpiły także szумы w uszach. Warto było przyjeżdżać do p.

Wrzałka, pomimo tak dużej odległości. Dzisiaj towarzyszę mojej siostrze, która choruje na serce.

- Moja córka, 10-letnia Justynka, miała bardzo przykrą chorobę skóry. Leczenie nie przynosiło poprawy. Po kilku seansach u p. Wrzałka wszystko minęło i obecnie skóra mojej córki jest zupełnie zdrowa. A ja przyjechałam dzisiaj ponieważ lekarz wykrył w mojej piersi guzek. Nie przeraża mnie ten fakt. Jestem przekonana, że p. Józef poradzi sobie z tym „nieproszonym gościem”.

Pod gabinetem zjawia się kolejny pacjent.

- Miałem bardzo powiększony gruczoł prostaty - mówi p. Edmund z Kielc. Zgłosiłem się na seanse do p. Wrzałka za namową żony, nie bardzo wierząc w skuteczność tej metody. Dziś mogę się przynajmniej trochę cieszyć.

Ostatnią pacjentką, którą tego dnia spotkałam pod drzwiami terapeuty, była pani Grażyna.

- Przychodzę tu ósmy raz, jak Pani widzi, o własnych siłach. Pierwszy raz przyprowadził mnie, a właściwie prawie przyniósł mój mąż, byłam tak osłabiona Nowotwór uczynił ogromne spustoszenie w moim organizmie. Lekarze wypisali mnie ze szpitala nie wierząc, że z tego wyjdę.. Dziś, gdy zgłaszam się na bada-

nia kontrolne, ci sami lekarze nie kryją zdziwienia...

Czuje się coraz lepiej i wierzę że z pomocą p. Wrzałka pokonam ostatecznie tego „potwora”, który omal nie odebrał mi życia.

Przykładów „cudownego” i szybkiego pokonywania raka w całej długoletniej działalności p. Józefa jest bardzo wiele. Terapeuta uważa, że nowotwór to numer 1 na liście chorób psychosomatycznych. Choroba ta, według jego oceny, bierze się z „życia”, tj. z miesięcy i lat głęboko ukrytych negatywnych emocjonalnych przeżyć. Dlatego problem choroby musi przeanalizować z pacjentem i wpłynąć na jego podświadomość tak, aby wytworzyć pozytywny program w jego myślach. Twierdzi, iż w takim podejściu do choroby, równolegle działając na ciało i psychikę pacjenta, wszystko jest możliwe, nawet w sytuacjach bardzo dramatycznych. Swe twierdzenie opiera na uzdrowionych pacjentach, z którymi często po latach ma kontakt. A to znaczy, że żyją.

Gabinet Gliwice
ul. Toszecka 101/315
Rej. telef. czynna
pn.-sob. 8.00-20.00
tel. (32) 239 91 28
kom. 504 230 219